

XIV Niedziela Zwykła

5 lipca 2020

s. Kinga, Koinonia św. Pawła

Pokora ma zakurzone stopy, serce wśród cierni, ale duszę w niebie (M. Barat). Pokora, to cnota właściwa niektórym. To cnota wysławiana i pożądana. Pokornym w wielu przypadkach żyje się łatwiej, gdyż nie oczekują od siebie i innych, rzeczy wygórowanych i niemożliwych. Pokora daje swoistą przestrzeń do pojęcia spraw skomplikowanych. Jezus Chrystus tego doświadczył, gdy w swoim życiu publicznym spotykał ludzi, którzy przyjmowali prawdę o Królestwie Bożym szczerym i prostym sercem. Określenie: prostaczkowie (Mt 11,25), w tekście oryginalnym tłumaczy się także jako małoletni, dziecięcy. Pamiętamy, że Jezus stawiał dziecko, jako przykład prostoty i elastyczności (zob. Mt 18,3). Jezus sam był człowiekiem pokornym. Nie było w Nim podwójnego serca, czy podstęp. Jego serce otoczone było cierniami ludzkiej przewrotności, zdrady, nienawiści. Ale taka jest cena nieba dla wszystkich grzeszników, chodzących po tej ziemi.

Pokora ma zakurzone stopy, serce wśród cierni, ale duszę w niebie. Prorok Zachariasz kreśli sylwetkę Mesjasza, który jako pokorny, wjeżdża na osiołku do Jerozolimy (Za 9,9). Jednak, nie dlatego Jezus faktycznie zrealizował tę zapowiedź, aby nie zakurzyć stóp, ale by mieszkańcy mogli wyrazić swą radość, euforię. Jezus rozpoczął panowanie poprzez miłość, nie poprzez dominację władzy. Wiemy, co stało się już po pięciu dniach: Jego serce zostało przebite włócznią, aby strumienie łaski popłynęły na zbolełą, ludzką duszę.

Tak spełniał swoje „zaproszenie”, które w oryginale brzmi: „chodźcież do Mnie wszyscy trudzący się i obciążeni, i Ja dam odpocząć wam (...) bo łagodny jestem i uniżony sercem” (Mt 11,28-29). Owoce męki i śmierci Jezusa Chrystusa są dostępne dla każdego. Każdy człowiek może w swym trudzie i mozole codziennego życia, znaleźć ukojenie w Jego ranach, przez wiarę uczestniczyć w „jarzmie” oddania się Jemu, uznaniu Jego królowania. Dlatego nie będę gonić za wielkością, za tym, co przerasta me siły (Ps 131,1), bo chcę należeć do Pana. Kto ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego należy (Rz 8,9). Jaki to Duch? Nie cielesny. Zatem czeka mnie walka duchowa, walka z popędami ciała, a jednym z nich jest żądza władzy i posiadania. Kto stoczy tę walkę, ten nabędzie pokory, temu zostanie odsłonięta prawda, dotycząca królowania Jezusa Chrystusa oraz praw Bożych.

Pokora ma zakurzone stopy, serce wśród cierni, ale duszę w niebie. Proś więc, aby Duch Chrystusowy uczynił two serce pokorne i uległe na wzór Jezusa, aby dane ci było poznać i zrozumieć to, co tylko „prostaczkom” odsłania Ojciec, Pan nieba i ziemi. Taką drogę do nieba On wyznaczył, bo takie jest właśnie Jego upodobanie.